

Lucylla Pszczołowska

"Słownik rymów Juliusza Słowackiego", Marian Jeżowski, Lublin 1975 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 72/2, 296-299

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

odpowiednie publikacje polskie, jest z nimi w stałym kontakcie. Skrupulatnie przedstawił wszystkich pisarzy polskich tworzących na Białorusi. W ich życiorysach spotykamy się z faktem represji ze strony rządu carskiego, stosowanych po rozbiorach Rzeczypospolitej. A więc mowa tu o uwięzieniu na okres dożywotni poety Siemiona Zienowicza za głoszenie idei demokratycznych i antycarskich, o ukaraniu 25 uderzeniami nahajką innego poety — Tadeusza Kruszyńskiego, zesłanego następnie do Nerczyńska. Wiersze polityczne Kruszyńskiego znane są jedynie z przekładu prozą na język rosyjski, dokonanego na potrzeby śledztwa. Józef Jeleński, autor antypańszczyźnianych „jakobińskich” odezów, uratował sobie życie tym, że poprosił o możliwość przejścia na prawosławie i o zesłanie go do jakiegoś klasztoru. Władze carskie przystały na to i pod nowym imieniem Aleksego zawieziono go do więzienia klasztornego na Wyspach Sołowieckich (1794), skąd wrócił po 20 latach ze zrujnowanym zdrowiem i wkrótce zmarł. Ofiarą represji caratu padali również Białorusini pracujący w aparacie administracyjnym. Niejakiego Simanowicza z Mohylowa za akrostychy przeciwko Katarzynie II ukarano 20-letnią zsyłką na Sybir.

Ciekawy jest anonimowy białoruski wiersz antycarski, napisany w czasie insurekcji kościuszkowskiej (s. 286—287), jak też piosenka w języku białoruskim, agitująca chłopów białoruskich do udziału w insurekcji (s. 288—289). Musiała ona być długo popularna, gdyż podobna pieśń białoruska z czasów powstania styczniowego (*Hej ha, razam, chłopcy...*) wyraźnie nawiązuje do niej. Dowiadujemy się z monografii Maldzisa, że istniała również pieśń kozacko-ukraińska nawołująca do udziału w powstaniu kościuszkowskim.

Dla badaczy polskich interesujące będą także rozdziały końcowe, poświęcone teatrom działającym na Białorusi w drugiej połowie XVIII wieku. Znajduje się tu szczegółowy repertuar zarówno teatrów dworskich, jak też szkolnych. Rozdziały te podsumowują i niejednokrotnie w sposób przekonywający rewidują dotychczasowy stan badań nad dramaturgią białoruską. To samo należy powiedzieć o całej książce. Jest to studium w dużym stopniu nowatorskie, oparte na wielu nie znanych dotąd materiałach, wyszperanych przez autora w archiwach radzieckich i polskich. I stąd zasługuje ono na życzliwą naszą uwagę.

Franciszek Sielicki

Marian Jeżowski, SŁOWNIK RYMÓW JULIUSZA SŁOWACKIEGO. Lublin 1975. [Maszynopis], ss. 2292.

Słownik rymów Juliusza Słowackiego jest jednym z nielicznych w skali światowej słowników rymowych obejmujących całą twórczość wybitnego poety i opracowanych przy użyciu współczesnego aparatu naukowego. W Polsce ukazały się drukiem dotąd dwa takie słowniki: *Słownik rymów Stanisława Trembeckiego* (1961), przygotowany przez zespół pod kierownictwem Haliny Turskiej, oraz *Słownik rymów Adama Mickiewicza* (1970), w charakterze suplementu do Słownika Mickiewiczowskiego opracowany przez Janinę Budkowską¹. W porównaniu z nimi *Słownik Jeżowskiego* odznacza się niewątpliwie szerszym zakresem. Nie chodzi tu tylko o dorobek poetycki Słowackiego, który jest przecież ogromny — sam wykaz skrótów tytułów zajmuje prawie 200 stron. Autor włączył jednak do *Słownika* rymy nie tylko z ukończonych utworów i ostatnich ich redakcji, ale wziął pod

¹ Istnieje też słownik rymów Malczewskiego, opracowany również przez M. Jeżowskiego. Ze względu na skromną objętościowo twórczość autora *Marii* został opublikowany w „Rocznikach Humanistycznych” (1972, nr 4).

uwagę także całą obfitość rzutów pierwotnych i ustępów zaniechanych. Podstawę pracy nad słownikiem stanowiło w zasadzie wydanie 3 *Dzieł* pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego. W dążeniu do objęcia wszystkich wyników badań nad tekstem poety Jeżowski porównał je z wydaniem 2 *Dzieł wszystkich* pod redakcją Juliusza Kleinera, wprowadzając rymy czy wersje rymów z tam znalezionych odmian tekstu. Odnotował nawet te wersje komponentów rymowych zaczerpniętych z odmian tekstu w wydaniu Kleinerowskim, które zostały w nim podane jako zapis omyłkowy w rękopisie. Włączył — oprócz rymów pochodzących z tekstów nie figurujących u Krzyżanowskiego — nie tylko wszystkie zestawienia rymowe, ale także wyrazy, które tworzą rymy z wyrazami końcowymi odpowiednich wersów w redakcji głównej utworów czy też rzutów pierwotnych. Czytamy we wstępie: „Notowanie w *Słowniku* wszystkich tych współbrzmień wynika z troski o to, by nie pominąć żadnego rymu występującego w skończonych dziełach Słowackiego ani też żadnego skojarzenia nasuwającego się poecie w czasie tworzenia. Wprawdzie wśród nich są takie, które nie uzyskały aprobaty twórcy, ale mogą one interesować badacza, a to z tego względu, że dają możliwość obserwacji samego procesu tworzenia”.

Zestawienia rymowe podawane są w ramach danego hasła w kolejności chronologicznej. Ażebym uporządkować materiał pochodzący z tak różnorodnych źródeł, musiał Jeżowski uwzględnić wyniki badań nad chronologią utworów Słowackiego, a niejednokrotnie też na własną rękę rozstrzygać problemy z tej dziedziny. Warta podkreślenia jest niesłychana skrupulatność, z jaką wszystkie sprawy źródeł i chronologii tekstów są w *Słowniku* rozwiązywane, odnotowywane i — we wstępie — skomentowane. Przyjęto z konieczności upraszczającą zasadę, że miejsce danego utworu czy jego części w szeregu chronologicznym wyznacza czas rozpoczęcia pracy nad tym utworem lub częścią. Zestawienie chronologiczne tekstów podane zostało po wykazie skrótów tytułów.

Główny dla *Słownika* przedmiot — rymowanie Słowackiego — charakteryzuje się także bogactwem problemów, przewyższając pod tym względem twórczość poetów, którzy mieli już u nas słowniki rymowe. W grę wchodzi tu przede wszystkim wirtuozeria rymowa Słowackiego, który — zwłaszcza w swoich poematach dygresyjnych — ołsniewa barokową „grą z językiem”, mnoży rymy egzotyczne, trudne, obcojęzyczne, składowe, rymy ocierające się niejednokrotnie o paronomazję i homonimie. Stosunkowo częste są też w tych utworach rymy głębokie, które u poprzedników Słowackiego nie przekraczały na ogół „średniej językowej”², u niego zaś mają nieraz charakter wyraźnie zamierzony. Obfitsze niż kiedykolwiek przed nim i znacznie bardziej różnorodne bywają rymy wewnętrzne. Są to nie tylko współbrzmienia średniówkowo-klauzulowe, ale także łączące np. średniówkę jednego wersu ze średniówką lub klauzulą drugiego czy trzeciego albo też rymy wewnątrzwersowe omijające w ogóle jeden z węzłowych punktów wersu (a czasem nawet i średniówkę, i klauzulę).

Słownik rymów Juliusza Słowackiego nie tylko rejestruje wszystkie te różne typy współbrzmień, sygnalizując różnice między nimi w łatwy do uchwycenia sposób. Podaje ponadto pełną informację o gramatycznych kategoriach form wyrazów rymowych w wypadkach, gdy mogą zachodzić co do nich jakiegokolwiek wątpliwości. W wypadku homonimów dodane jest pod hasłem objaśnienie znaczeń wyrazów zaczerpnięte z kontekstu szerszego.

Dla odbiorcy *Słownika* bardzo ważna jest zasada, na jakiej opiera się postać hasła — zgodności fonetycznej czy graficznej współbrzmień. (Słowniki rymowe

² Szerzej o tej sprawie zob. L. Pszczołowska, *O rymie głębokim w poezji polskiej*. W zbiorze: *For Wiktor Weintraub*. The Hague 1975.

Trembeckiego i Mickiewicza pod tym względem się rozchodzą). I tu trzeba stwierdzić z satysfakcją, że Jeżowski przyjął jedynie słuszną dla poezji jeszcze całego XIX wieku (i nawet początków XX w.) zasadę graficznej zgodności zakończeń rymowych — jako że olbrzymia większość rymów Słowackiego oparta jest zarazem na współbrzmieniu fonetycznym i na zgodności graficznej. Hasła w *Słowniku* mają więc postać końcówek literowych, a w wypadkach gdy w rymowaniu poety zwycięża zasada fonetycznej zgodności wbrew graficznej — hasło jest podwójne. I tak np. para rymowa *plotka/spotka* umieszczona jest pod hasłem „-otka”, natomiast para rymowa *ślodka/napotka* mieści się pod hasłem „-odka/-otka”; oba hasła są oczywiście połączone odsyłaczami.

Ta podwójność niektórych haseł umożliwia właśnie uwidocznienie struktury fonetycznej rymu Słowackiego oraz przemian w niej zachodzących. Dzięki zaś przyjęciu zasady „graficznej” uniknięto bardzo kłopotliwych, nieraz wręcz niemożliwych do przeprowadzenia, ustaleń dotyczących zgodności fonetycznej współbrzmień.

Przedstawiona wyżej zasada jest, co prawda, przez samego autora w pewnych sytuacjach trochę podważana. Dzieje się to mianowicie przy szeregowaniu haseł: hasła obejmujące zestawienia rymowe, w których ó alternuje z u, umieszczone są we wspólnej grupie samogłoskowej (ó/u) oraz w jednolitym szeregu alfabetycznym z hasłami, w których nie ma takiej alternacji. Podobna jest sytuacja z rz i ź w pozycji po samogłosce. Takie traktowanie tych zestawień usprawiedliwia fakt, że Słowacki w swoim rymowaniu nie liczy się już zupełnie z różnicą pomiędzy o pochylonym a u czy pomiędzy rz a ź; niemniej układ haseł przyjęty przez Jeżowskiego w powyższych wypadkach może utrudniać porównania z rymowaniem poetów wcześniejszych epok, dla których te różnice były istotne.

Oprócz rejestru głównego, w którym znalazły się wszystkie końcowe i wewnętrzne „rymy polskie, polsko-obce i obce prócz francuskich” — jak głosi tytuł tej podstawowej części — *Słownik* zawiera także kilka rejestrów innych. Są to nie mieszczące się w owym głównym rejestrze rymy francuskie i francusko-łacińskie oraz wyjęte z tego rejestru i oddzielnie ugrupowane słowniczki dodatkowe rymów szczególnych kategorii, jak *Rymy męskie*, *Rym proparoksytoniczny* czy *Rymy następujące problemy akcentuacyjne*. Takie dodatkowe słowniczki są wielką pomocą dla korzystającego ze słownika rymów, ponieważ znacznie ułatwiają rozwiązanie czy choćby uchwycenie pewnych problemów.

Bardzo cenną częścią *Słownika* jest indeks, który zawiera uszeregowane w porządku alfabetycznym wyrazy występujące w twórczości Słowackiego jako komponenty rymowe. Wyrazy te podane są w formie podstawowej wraz z informacją, ile razy występują w pozycjach rymowych oraz z jaką końcówką i ile razy się pojawiają; ta ostatnia informacja jest potrzebna przy tak obszernym materiale wierszowym, gdzie jeden wyraz może występować wielokrotnie jako komponent rymu w tej samej formie. Wyróżnione też zostały specjalnymi znakami wszystkie wypadki wystąpienia wyrazu jako współkomponentu rymu wewnętrznego.

Informacja liczbowa jest w ogóle u Jeżowskiego bogata. Numeruje on hasła w obrębie poszczególnych samogłosek akcentowanych, co bardzo ułatwia korzystanie z odsyłaczy (a czego nie ma ani w *Słowniku rymów Stanisława Trembeckiego*, ani w *Słowniku rymów Adama Mickiewicza*). Podaje ilość zestawień rymowych przy danym hasle. Wreszcie — wykazuje w przejrzysty sposób udział zestawień rymowych pochodzących z tekstu głównego oraz z rzutów pierwotnych. W artykule hasłowym pojawiają się jeszcze dodatkowe informacje liczbowe w wypadku, gdy układ rymowy obejmuje więcej niż dwa wyrazy.

Omówiony wyżej główny korpus *Słownika* nie obejmuje wszakże ostatniego z tomów wydania Kleinerowskiego, zawierającego warianty *Króla-Ducha*. Jak pisze we wstępie Jeżowski, tom ten ukazał się dopiero po ukończeniu całej pracy

nad *Słownikiem* wraz z indeksem. Ale gdy tylko tom 18 został wydany, Jeżowski opracował go wszechstronnie pod względem rymowania. Nie był już jednak w stanie włączyć nowego materiału do *Słownika* i indeksu, potraktował go więc jako suplement wraz z oddzielnym indeksem wyrazów rymowych.

To niewłączenie materiału rymowego z fragmentów *Króla-Ducha* do korpusu *Słownika* może być uważane za pewien mankament dzieła. Ale jest to sprawa niewielkiej wagi w kontekście całości znakomitego opracowania. Pod względem metodologicznej poprawności, ścisłości i objętej problematyki *Słownik rymów Juliusza Słowackiego* przewyższa oba opublikowane dotąd słowniki rymowe polskich poetów i bynajmniej nie ustępuje monumentalnemu słownikowi rymów Puszkiniowskich, którego autorem jest J. Thomas Shaw³, a który uważany jest za najświetniejsze osiągnięcie „rymografii”. (*Słownik rymów Juliusza Słowackiego* jest nawet bardziej przejrzysty od Puszkiniowskiego, a także bogatszy, Shaw bowiem nie wykorzystał rymów z wariantów utworów Puszkina.)

Są tylko dwie różnice natury ogólnej. Słownik rymów Puszkina był „computer produced”, przy czym z autorem współpracowała cała gromada asystentów (zob. wstęp), omawiany tu zaś jest dziełem benedyktyńskiej pracy myśli, oczu i rąk jednego człowieka. Ponadto słownik rymów Puszkina pięknie wydrukowano (techniką małej poligrafii), natomiast *Słownik rymów Juliusza Słowackiego* pozostaje dotychczas w maszynopisie. Jego autor pragnąłby jednak, aby *Słownik* nawet w takiej postaci mógł służyć badaczom wiersza i języka Słowackiego; za łaskawym zezwoleniem dra Mariana Jeżowskiego podaję adres jego mieszkania, w którym można korzystać z maszynopisu: 20-601 Lublin, ul. Balladyny 12 m. 179.

Lucylla Pszczołowska

Stanisław Frybes, *W KRAINIE GROTESKI. PROBLEMY SATYRY GALICYJSKIEJ DRUGIEJ POŁOWY XIX W.* Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1979. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 192 + errata na wklejce. „Biblioteka Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”. Tom XI. (Z prac Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego).

Najnowsze badania nad literaturą okresu pozytywizmu potwierdzają i uzasadniają coraz bardziej przekonująco jej artystyczną niejednorodność i wielowarstwowość. Oczywiście dominował nurt literatury tendencyjnej i realistycznej, ewoluującej od kanonu „klasycznego” do „flaubertowskiego”, pojawiła się literatura naturalistyczna, ale pamięć o wielkich dawnych formach narracyjnych, presja rozwijającej się żywiołowo powieści popularnej — nadały wielu utworom, i to tak znaczącym, jak *Nad Niemnem* Orzeszkowej i *Trylogia* Sienkiewicza, znamiona piśmiennictwa epopeicznego bądź przygodowego.

Wśród tych odmian mieści się również piśmiennictwo satyryczne. Nasza wiedza na jego temat byłaby uboga, gdyby nie trwały zainteresowania i cierpliwa, wieloletnia praca badawcza Stanisława Frybesa. Już w latach pięćdziesiątych dał się poznać jako sprawny edytor i komentator podstawowych dzieł Jana Lema, dobrze rozumiejący charakter i rangę jego dokonań artystycznych, i chociaż za „odkrywców” satyryka galicyjskiego uchodzą Julian Krzyżanowski i Zygmunt Szweykowski, sens tego odkrycia w pełni uzasadniły studia Frybesa. Napisał on

³ J. Th. Shaw, *Pushkin's Rhymes. A Dictionary*. Madison, Wisconsin 1974. Zob. recenzję w „Pamiętniku Literackim” (1976, z. 2).